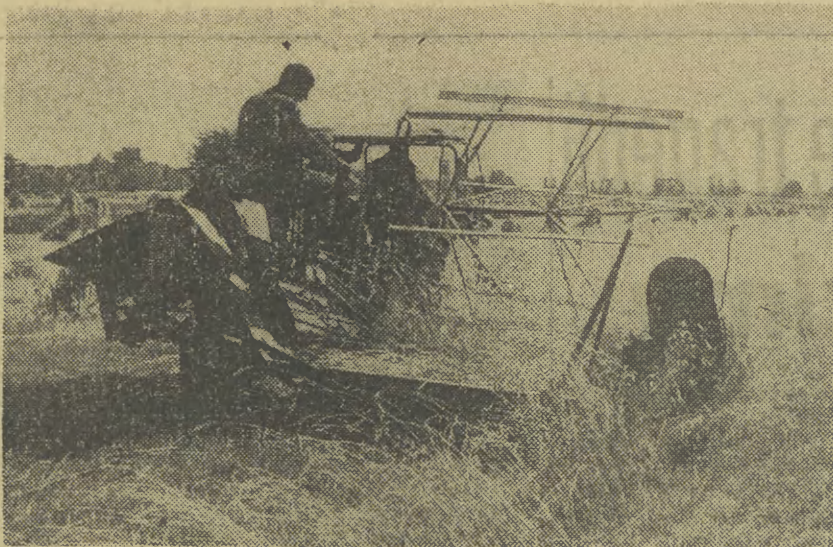




Po dymisji Nowasa

Rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu

PARYŻ (PAP) W piątek król Grecji, Konstantyn, kontynuował rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu po dymisji Nowasa i burzliwych wydarzeniach ostatnich dni.

Pierwszym z polityków, z którym król konferował tego dnia, był przywódca lewicowej partii grecka lewica demokratyczna (EDA), Pasalis.

Po rozmowie tej, która trwała godzinę, Pasalis stwierdził iż oświadczył królowi, że jedynym wyjściem z obecnego impasu jest powrót do normalnego życia politycznego, tj. do utworzenia rządu większości parlamentarnej, a gdyby rząd taki nie został utworzony, rozpisanie

wyborów powszechnych, aby naród sam miał możliwość wypowiedzenia się. Wszelkie inne rozwiązanie, byłoby rozwiązaniem poronionym — podkreślił Pasalis.

W ciągu piątku król Konstantyn przeprowadził rozmowy z innymi politykami, a wśród nich z głównymi działaczami partii Unia Centrum, Stefanopulem i Cirkomosem, którzy wymieniani są jako ewentualni premierzy nowego rządu, gdyby król nie powierzył tego stanowiska b. premierowi Papandreu. Po przeprowadzeniu tych wszystkich konsultacji, król Konstantyn ma ponownie rozmyślać zarówno z Papandreu, jak z Nowasem.

Odezwa Biura Politycznego KC KP Grecji

SOFIA (PAP) Grecki dziennik „Awgi” opublikował odezwę Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii podkreślającą, że „naród grecki odniósł poważne zwycięstwo”. Składając serdeczne gratulacje wszystkim kim siłom demokratycznym, które dzięki swemu jednolitemu wystąpieniu obalili narzucony im rząd Nowasa, Biuro Polityczne podkreśla:

„Jednak bitwa o ład konstytucyjny i spokój demokratyczny nie jest jeszcze zakończona. Rodzime i obce koła reakcyjne, imperialistyczne amerykańskie, pałace i junta nie rezygnują ze swych celów antydemokratycznych i antynarodowych...”

Naród powinien zastrzeżać czujność. Wszyscy demokraci i cały naród powinni być gotowi do walki przeciwko wszelkim próbom przedłużania niestabilnej sytuacji. Są oni w stanie zapewnić przestrzeganie konstytucji i spokoju demokratycznego, albo drogą utworzenia rządu przez kierownictwo partii większości parlamentarnej (Unii Centrum) albo też drogą rozpisania wyborów, które odbyłyby się w warunkach swobody wyrażania woli narodu”.



We Francji w kazali się specjalne okulary, które dzięki specjalnemu pryzmatowi umożliwiają czytanie na leżąco. Patrząc w górę widzi się karty książki leżące na kolanach.

CAF



Dziwna konstrukcja w wylotu tunelu pod Mont Blanc nie jest super nowoczesną rzeźbą. Jest to szyb wentylacyjny stanowiący część urządzenia dostarczającego do wnętrza tunelu świeże powietrze. Wydajność urządzenia wentylacyjnego 800 m powietrza w ciągu sekundy.

CAF

Gospodarska wizyta w Miechowskim

Drogi — społecznym czynnem

(Obst. wł.) I sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. Czesław Domagała zwiedził przedwczoraj w gospodarskiej misji powiat miechowski. Towarzyszyli mu sekretarze KP partii w Miechowie: tow. Tom. Kostecki, Gasidło i Szulc oraz członek Egzekutywy KW, tow. poseł Wł. Machajek.

Głównym celem objazdu były budujące się i planowane na najbliższą przyszłość drogi, realizowane przeważnie czynnem społecznym przez chłopów. Punktem wyjścia oceny okazały się odcinki dróg w Muniakowicach, Damicach, Celinach, Sieciechowicach, Zerkowicach i Kępie. Mimo wyraźnego rozmachu w budowie w ostatnich dwóch latach (rocznie 20—25 km. nowych dróg) stwierdzono, że możliwości inwestycyjne w tym względzie są większe. Podstawą tego stwierdzenia są przede wszystkim postulaty i zamówienia chłopów, które nabierają na sile. W tej sytuacji odpowiedzialne władze, jak i techniczne współdziałanie odpowiedzialnych władz — niestety — ustalają się w „ogonie mas”. Zgodnie stwierdzono, że trzeba wzmocnić efektywność miejscowych środków surowcowych (kamieniołomy), które — środki — tkwią m. in. na gruntach przy drodze Zerwana—Wysocice.

Nie bez ryzyka odmowy sugerowano apel do dyrektora WZDP w Krakowie w tym sensie, żeby główne arterie od Zerwanej przysposobił do wywozu kamienia z rozbudowanych w najbliższym czasie kamieniołomów oraz żeby trasy dróg państwowych nie były przeszkodą w budowie dróg lokalnych czynnem społecznym. Bardziej operatywne i wpływowo okazały się w tych sprawach prezydium rad narodowych także dzięki przekonaniu radnych i ludności rolniczej o konieczności zwiększenia funduszu gromadzkiego drogą podniesienia stopy dobrowolnego dodatku do podatku gruntowego do 3 i 4 proc., i to przede wszystkim w gromadach i wsiach, które już dużo zyskały ekonomicznie i finansowo dzięki drogom.

Interesujące okazały się rozmowy z chłopami na temat najbliższych planów, przy czym tow. Domagała radził dobrze pomyśleć jutro nad upowszechnieniem i uatrakcyjnieniem zimowego szkolenia rolniczego.

Piękno i „potęga” ziemi miechowskiej zyska także na doprowadzeniu wyglądu zewnętrznego gospodarstw chłopskich, a przede wszystkim cłoczenia domów mieszkalnych do odpowiedniego poziomu estetyki i higieny. Krytykowano niewspółmierność dostaw materiałów budowlanych w stosunku do środków finansowych wsi, w których się mieszczą także pożyczki państwowe. (.)

NOWA BATERIA KOKSOWNICZA RUSZY 25 BM.

Reprezentanci 21 załóg budowlano-montażowych wraz ze służbą eksploatacyjną i inwestycyjną, współdziałającą w budowie kokso wni nr 2 w Hucie im. Lenina, zgromadzili się w piątek, na masowce. Poświęcono ona była przeanalizowaniu możliwości skrócenia czasu budowy kolejnej baterii koksoowniczej.

Zdając sobie sprawę z doniosłego znaczenia tej wielkiej inwestycji w Hucie im. Lenina, od której zależy ograniczenie deficytu koksu w całym hutnictwie, wykonawcy postanowili termiła oddania do eksploatacji baterii przypięścić o 6 dni. Obiekt ten podejnie więc pracę nie 31 bm., jak przewidywano, lecz już 25 sierpnia br. Umożliwiła to hutnikom wyprodukowanie dodatkowo ok. 3,5 tys. ton koksu oraz artykułów węglowych.



Opowieść to niemal wstrząsająca, a w każdym razie nie pozbawiona dramatycznych akcentów. I — niby powracająca fala — powtarzają się permanentnie, aż do znużenia. Jak i samo zjawisko z nią związane. Powtarza się bowiem ono tak często, że weszło w krąg szanownym dystrybutorom, krew psując nie mniej (choć może odrobinkę mniej) szanownej

klenteli. Wiąże się ono — jak przypuszczać w takich wypadkach należy — z przejściowymi (choć, jak dotychczas nieprzemijającymi) trudnościami surowcowo-produkcyjnymi oraz dystrybutorsko-planistycznymi.

A oto i sama opowieść. Z placówki handlowej przy ul. Kazimierza Wielkiego wychodziła właśnie pewna obywatelka mocno obciążona gigantycznych niemal rozmiarów pakunkiem. Zawartość pakunku nie budziła żadnej wątpliwości, albowiem — dobrym zwycięstwem naszego handlu — zawartość owa ucała nie była opakowana. Tym sposobem pewna obywatelka (oraz zdwigany przez nią pakunek) stała się żywą i wymowną reklamą rzeczowego artykułu.

Widok ten podzielał na obywatelkę T., idącą jak dotychczas spokojnie ulicą — jak ostroga. Poderwała się do biegu i w

W DNIACH 24—29 bm. obradować będzie w naszym kraju XI Międzynarodowy Kongres Historii Nauki, z udziałem około 700 uczonych z 40 krajów.

O wielkim zainteresowaniu kongresem świadczy zgłoszenie nań ponad 400 referatów (na poprzedni kongres w USA, który odbył się w ojczyźnie twórcy historii nauki G. Sarlona — zgłoszono ok. 250 referatów). Kongresy te, odbywające się co 3 lata, organizowane są pod egidą Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki.

Tegoroczne sierpniowe spotkanie w Polsce — nazwano „łajającym kongresem”. Obradować on bowiem będzie w Warszawie, Toruniu, Kielcach i Krakowie. Główne obrady toczyć się będą (24—26 bm. w Warszawie i 28—29 bm. w Krakowie) w 5 sekcjach dotyczących poszczególnych dyscyplin naukowych: historii nauki o człowieku, historii

Sierpniowy kongres historyków nauki — spotkanie naukowców z 40 krajów

nauk ścisłych i nauki o Ziemi, nauk biologicznych oraz historii techniki i nauk technicznych.

Niezależnie od obrad w sekcjach obradować będzie 5 sympozjów naukowych. W Toruniu — rodzinnym mieście największego z astronomów — odbędzie się sympozjum kopernikańskie na temat tradycyjnych i nowatorskich elementów w kosmologii Mikołaja Kopernika. W kieleckim zagłębiu staropolskim spotkają się uczeni na 2-dniowym sympozjum poświęconym historii dawnej techniki hutnictwa żelaza. W Krakowie — dyskusja na sympozjum toczyć się będzie wokół wspólnej problematyki rozwoju nauk przyrodniczych i społecznych, a w Warszawie — na temat dzieła Alberta Einsteina. Ostatnie sympozjum pn. „Przeszłość i przyszłość nauki” — odbędzie się w Krakowie, po oficjalnym zakończeniu w tym mieście obrad XI Kongresu. Przedmiotem dociekań tej grupy naukowców będzie kapitalny dla współczesnej nauki problem: znaczenie studiów nad historią nauki dla planowania i organizowania prac badawczych.

Przygotowania do tego wielkiego, międzynarodowego zjazdu trwały w Polsce dłużej czasu. Gospodarski kongres — Komitet i Zakład Historii Nauki i Techniki PAN — pragną jak najlepiej przygotować kongres, na który mają przyjechać także sławy naukowe, jak prof. J. D. Bernal (W. Brytania), Vasco Ronchi (Włochy), B. Kiedrow (ZSRR), R. Cohen (USA).

KONSERWATYSCI PRZODUJĄ W OSTATNIEJ ANKIECIE GALLUPA

„Daily Telegraph” publikuje wyniki ostatniej ankiety Gallupa, wykazujące, iż konserwatyści zyskali obecnie w opinii publicznej 7,5-procentową przewagę nad Labour Party.

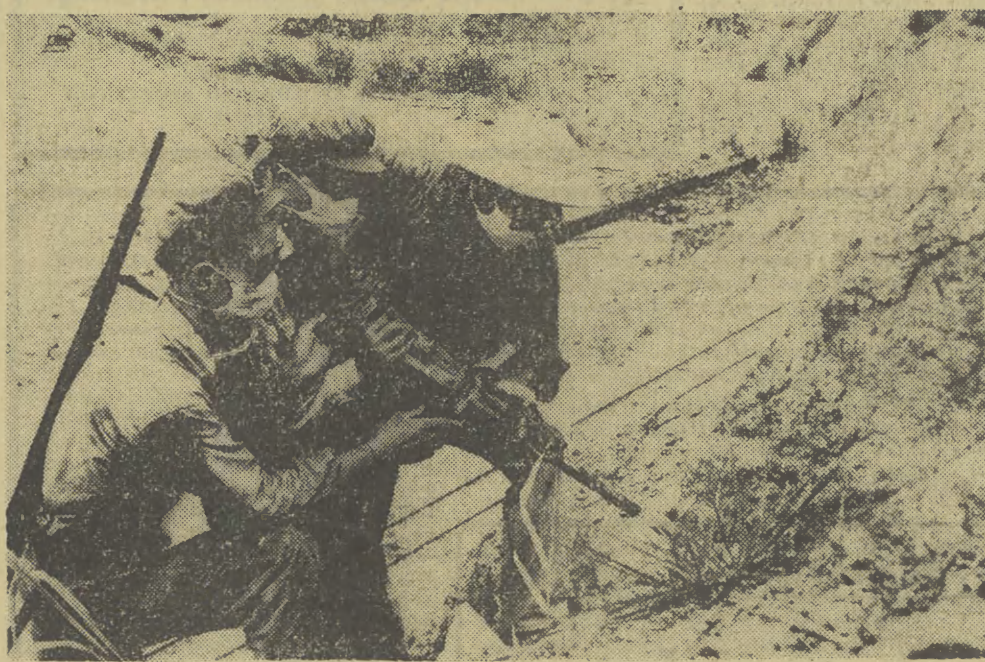
W odpowiedzi na pytanie — „gdyby jutro nastąpiły wybory, którą partię byłby poparli?” — 49 proc. uczestników ankiety wypowiedziało się za konserwatystami, a 41,5 proc. za Labour Party.

W poprzedniej ankiecie z 5 lipca br. zarówno Partia Konserwatywna, jak i Labour Party, uzyskały także samo poparcie — po 46 proc.

PIOSENKA KANADYJSKA TRIUMFATORKA „DNIA MIĘDZYNARODOWEGO” V MFP

SOPOT (PAP). Bezpośrednio po zakończeniu inauguracyjnego koncertu V Międzynarodowego Festiwalu Piosenek w Sopocie, 28-osobowe jury pod przewodnictwem Szymona Zakrzewskiego debatowało przez całą niemal noc nad wyborem najlepszej piosenki „Dnia Międzynarodowego”. Pierwsze miejsce przyznano piosence kanadyjskiej „Mon Pays” w wykonaniu Monique Leyrac. Drugie miejsce otrzymała grecka piosenka „Kathe Limani Kai Kaymos” w doskonałej interpretacji Niki Kambas. Dwie trzecie nagrody ex aequo zdobyły piosenki szwedzka „Leva” zaśpiewana przez Per Lindquistą oraz angielska „When You're in Love” w wykonaniu Patsy Ann Noble. Czwarte miejsce przyznano piosence radzieckiej „Ja szagaju po Moskwie” którą odśpiewał Edward Chlil. Natomiast piąte miejsce zajęła piosenka amerykańska „God Bless the Child” w interpretacji Jean Turner.

Płatek poświęcony był polskiej piosence.



Robotnicy w kopalni azbestu w Hoa Binh nie rozstają się z bronią.

CAF

WOKÓŁ GENEWSKICH ROKOWAŃ ROZBROJENIOWYCH

LONDYN (PAP). Brytyjski minister ds. spraw rozbrojenia, lord Chalfont, przybył do Londynu z genewskiej konferencji rozbrojenia na naradę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Stewartem.

Jak wiadomo, delegacje zachodnie na konferencję genewską prowadziły usilnie rozmowy o celu ustalenia wspólnych propozycji w sprawie układu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej. Dobrze poinformowane koła brytyjskie wyrażają nadzieję, że taki wspólny projekt będzie mógł być przedstawiony na konferencji w przyszłym tygodniu po poprzednim prekonsultowaniu ze stałą Radą NATO, w której — jak wiadomo — reprezentowana jest również NRF.

KOMUNIKAT W SPRAWIE PRZESYŁEK Z PROWOKACYJNYM ZNACZKIEM POCZTOWYM NRF

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Znaczników wydało polecenie, aby nadchodzących z Niemieckiej Republiki Federalnej przesyłek pocztowych, na których umieszczono prowokacyjny, zachodnio-niemiecki znaczek pocztowy z napisem „20 Jahre Vertreibung 1945—1965” („20 lat wypędzenia 1945—1965”) — nie doręczać adresatom. Polecenie to wydane zostało na podstawie art. 60 par. 1, lit. „d” konwencji Światowego Związku Pocztowego oraz rozporządzenia Rady Ministrów PRL z 27 marca 1962 r. (Dziennik Ustaw nr 21, poz. 95), par. 7 tegoż rozporządzenia.

Wydając wspomniany znaczek, zarząd poczty NRF nie zastosował się do zaleceń XIV Kongresu Światowego Związku Pocztowego — aby przy ustalaniu motywów znaczków pocztowych zarządy pocztowe wybierały tematy mogące się przyczynić do wzajemnego porozumienia narodów i do zacieśnienia więzów przyjaźni międzynarodowej.

CZUJĄ SIĘ JAK U SIEBIE W DOMU

PARYŻ (PAP). „Humanite” donosi o skandalicznym wydarzeniu, jakie miało miejsce w tych dniach w stolicy Francji. Czterech młodych ludzi, działaczy Związku Młodzieży Komunistycznej, rozlepiło wieczorem na murach domów jednej z dzielnic Paryża plakaty z hasłami nawołującymi do przywrócenia pokoju w Wietnamie, gdy nagle zatrzymał się przy nich samochód, z którego wyskoczyło siedmiu żołnierzy amerykańskich.

Na widok świeżo rozlepiionych hasel, Amerykanie wpadli w furię i rzucili się na młodych Francuzów, bijąc ich i kopiąc. Jednemu z nich, Jacquesowi Dupontowi, zaciśnięto na szyi ramię szpicruty, o mały włos nie pozbawiając go życia. Napastnicy oddalił się nie zatrzymując przez nikogo. Ktoś jednak — zapytując „Humanite” — dał im prawo, by zachowywali się jak u siebie w domu?

— Proszę bardzo. Tym bardziej, że do jutra wykupię — brzmiała odpowiedź. Kupił przeto następnych sztuk 4. Również bez żadnych trudności.

A następnego dnia zajął do tegoż sklepu i przekonał się, że rzeczywiście: nie ma.

Z tym większym szacunkiem odnosi się do towaru, którego sztuk (razem) dziesięć przechowuje troskliwie — na czarnej godzinie. I postępuje się prasa. Wprzód — naturalnie — starannie ją wyczyszczy.

A od czasu do czasu z lubością odczytuje wszystko co na towarze rzeczonym odczyta się da. A mianowicie:

„Czulowska Fabryka Papieru i Celulozy w Tychach — papier toaletowy — marszczonej kl. X-BN-62/7328-03 — 200 g — cena 2,20 zł”.

Ach, cóż to za lektura!

Ko

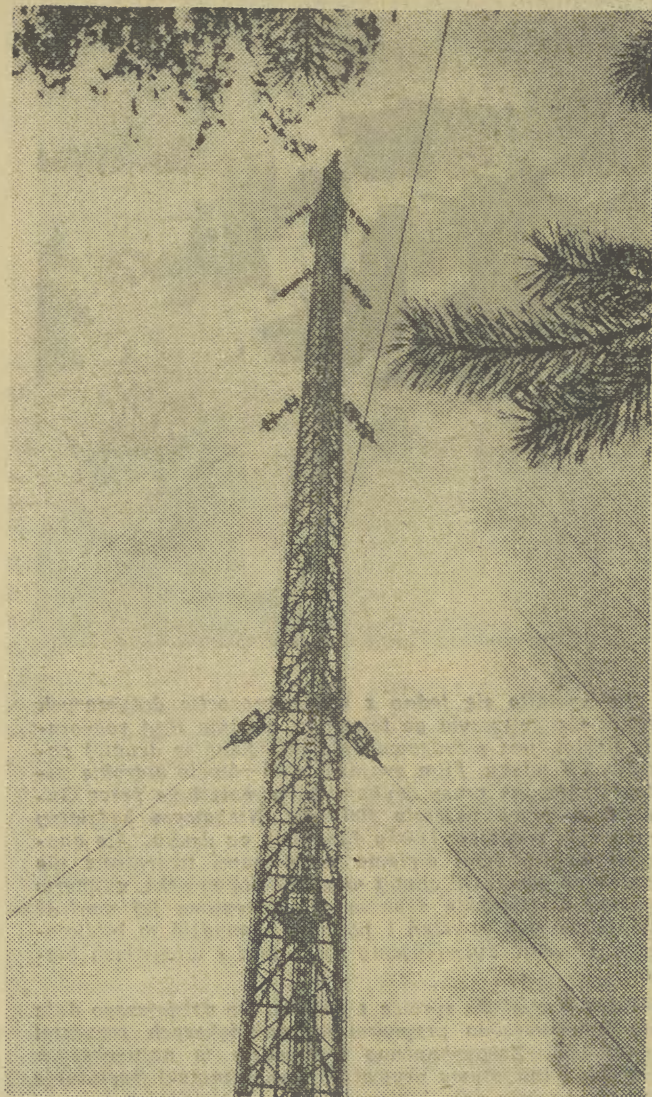
W pierwszą rocznicę śmierci Aleksandra Zawadzkiego

7 sierpnia 1964 r. zmarł Aleksander Zawadzki — syn Czerwonego Zagłębia Dąbrowskiego, komunista, człowiek, który swym życiem wpisał się do kart historii ruchu robotniczego, do kart historii Polski Ludowej.

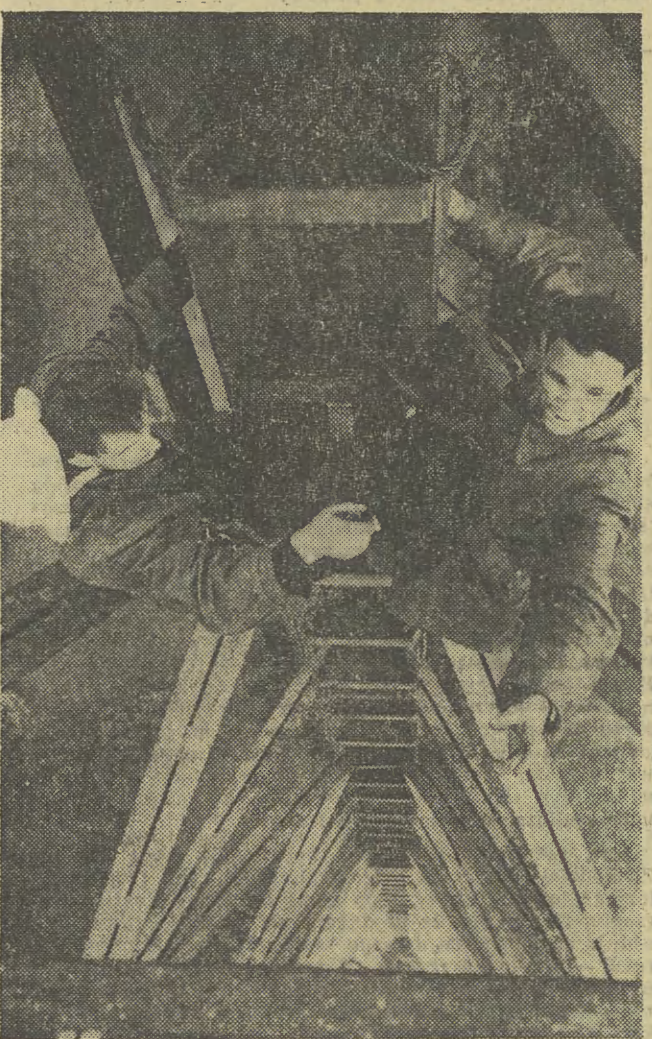


Zegnął wielkiego syna narodu polskiego — tow. Wł. Gomułka powiedział m. in.: „Aleksander Zawadzki, sprawując najbardziej odpowiedzialne funkcje w partii i w państwie, pozostał — aż po ostatnie dni — nie tylko człowiekiem osobliwie niezmierznie prostym i bezpośrednim, ale zachował także głęboką wrażliwość wobec spraw najprostszych, a zarazem najbardziej skomplikowanych — wobec codziennych ludzkich problemów, trosk i trudności. Ciepła naprawiła każdą ludzką krzywdę, wynagrodziła każdą zasługę, zbadała niejasną czy trudną sprawę, za którą mogła się kryć decyzja o losie człowieka”.

„Przez ponad 40 lat pozostał wierny sprawie swojej klasy i swego narodu, wierny szlachetnej idei socjalizmu, o której zwycięstwo rozpoczął walkę w młodych latach swego życia”.



Twa obecnie remont masztu radiostacji rasyńskiej „Warszawa 1”. U góry fragment masztu radiostacji rasyńskiej. Poniżej fragment prac remontowych wymagających nie tylko ekwilibrystyki. CAF — Foto Uchylmak i Chmielewski



Major ZAK POPIWIADA Nie deptać trawników!

W poniedziałek o trzeciej nad ranem na ulicy Bato-rego w Nowym Sączu padły strzały. Tupot butów, ktoś krzyczał, przeciągłe gwizdki i znów strzał. Przez uśpione ulice Sącza biegły już patroli milicji.

Dowodzą drużyny, kapral Zawada, pełniący służbę obchodową w okolicy dworca kolejowego, stwierdził, że nocny stróż budowy hotelu — p. Ponieważ dokonano tu niedawno włamania, zaniepokojony funkcjonariusz po jakimś czasie znów zajął na teren budowy. Gdy docho-dził do hotelu zobaczył dwóch mężczyzn idących na prze-laz przez kwiatniki. Polecili im natychmiast zejść i zażąd-ali dowodów osobistych.

Byli pijani. Nie chcieli styszeć ani o legitymowaniu, ani o pójściu na komisariat. Doszło do szamotaniny, a gdy zatrzymanym zaczęli atakować milicjanta ostrzegł ich — że użyje pałki, po czym gwizdkiem usiłował zaalarmować patrol. Mężczyźni rzucili się na niego, zwalili na ziemię i bijąc usiłowali odebrać broń.

To trwał moment. Zdołał wyrwać się im, odczołował kilka kroków. Ale rozczuchwani napastnicy nie dali za wygnana. Ponownie rzucili się na niego mimo, że zagro-ził pistoletem i oddał dwa ostrzegawcze strzały w górę. Rozjuszeni powalili milicjanta, który, leżąc, znów dwu-krotnie strzelił. Strzelili także dwa razy dla zatrzymania ich, kiedy orientowali się, że nie dadzą rady milicjan-towi i zaczęli uciekać.

Ruszyli za nimi w pościg. Zaalarmowani strzałami nad-biegli inni milicjanci. Przy pomocy okolicznych mieszkań-ców odnaleziono napastników, którzy skryli się w klatce schodowej.

Zatrzymanymi okazali się 23-letni Eugeniusz Tabor oraz 24-letni Edward Kocjan, który w maju br. wyszedł z więzienia, gdzie odbywał karę za pobicie funkcjonar-nusza MO.

Na miejsce wypadku udała się grupa pracowników KP MO Nowy Sącz i prokurator powiatowy. Od mężczyzn, którzy byli w stanie znacznego upojenia alkoholem oraz od kaprala MO (trzęsącego) pobrano do badania krwi. Prokurator wystąpił z wnioskiem o rozpatrzenie sprawy w trybie doraźnym.

Jak zwykle — całe zajście wzięło swój początek z knaj-py, z nadużycia alkoholu. W ślad za tym idzie lekceważe-nie przepisów, waśniactwo — nie wolno deptać trawni-ków — no to idziemy na przełaz przez kwiatki, to damy mu „wyścisk”. Skutek — postrzeżenie, areszt, rozprawa sado-wo. Głupia, bezsensowna awantura, która drogo będzie kosztować dwóch młodych ludzi. A gdyby — jak to na-kazują przepisy — w lokalach, już podpiłymi nie sprze-dano alkoholu, gdyby szli spokojnie ulicą, a nie kwiatni-kiem (znów łamiąc zakaz), gdyby spokojnie wypytymo-wali się, gdyby...

To „gdyby” niech będzie przestroga dla tych wszyst-kich, którzy sądzą, że można bezkarnie deptać trawniki... i prawo.

Kalwaria po raz XXI

Dewiza — solidność

Tytuł „ojca” największe-go w Polsce ośrodka stolarstwa meblowego w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie w nadchodzącą niedzielę za-inaugurowane zostaną XXI Rzemieślnicze Targi Meblowe, przynależałoby bez-sprzecznie wojewodzie kra-kowskiemu i staroście lancko-rońskiemu Mikołajowi Ze-brzydowskiemu. Trawiony za-dą sławy — jak powiadała-ły, albo nekany wyrzutami sumienia — jak twierdzą in-ni, ów wslawiony w historię polskiej zgola niepożożym rokoszem wojewoda krakow-ski, powziął pobożny zamiar wzniesienia w Kalwarii oka-zalej inwestycji. Ściągnął te-dy na budowę powstającego klasztoru znakomitych rzemie-slników z Flandrii, Niemiec, Francji i Włoch. I za ich to właśnie pośrednictwem proto-plaści dzisiejszych kalwaryj-skich mistrzów zapoznali się z artystyczną stolarką. Obok tradycyjnych zrzeszeń rzemioł-ków i szewców własnie cech stolarski należał do najwzrost-niej w Kalwarii zorganizowa-nym. Organizacja cechowa — co mocno podkreślały jej sta-tuty — dbała przede wszyst-kim o solidność i poszanowa-nie interesu drugiego. Surowo przestrzegano na przykład za-sady równomiernego przydzi-łania zamówień. Każdy czło-niek cechu musiał mieć zapew-nioną pracę. Jeżeli znalazłoby większą ilość surowca u ma-stra i istniała niebezpieczeń-stwo, że sam nie zdoła go chrońić, to albo konfiskowano materiał dodat-kowy, albo też zmuszano ta-kiego maimana do bezwzględnej odsprzedaży określonej ilości surowca innemu bratu cechu-wemu. Kiedy stolarz obniżył poziom swojej pracy — krótko mówiąc — spartaczył za-mówienie — cech zwracał stratę poszkodowanemu klien-towi, niesumienne zaś rzemie-slnika surowo karał. Trzy-krotnie jawne pożegnanie się z rzemiołem i zarazem u-tratę prawa pobytu w mieście.

powiedzieć można — pomoc-niczym. Dominują tworzywa, różnego rodzaju płyty stolar-skie i szkło Rzeź prostą, wnetrza tradycyjnę, np. sy-pialnie nie zostały całkowicie odstawione do lamusa. Robi się ich jeszcze sporo, bo prze-cież dla indywidualnego rze-mieślnika decydującym w pra-cy wskazaniem są życzenia odbiorców, którego można tyl-ko przekonywać. Przekony-wuje się go zaś przede wszyst-kim na dorocznych targach.

OFERTA HANDLOWA

Oficjalnie targi 1965 noszą kolejny numer XXI, ale tra-dycyjnie wystawiennictwa w Kalwarii Zebrzydowskiej się-gają czasów pierwszej wojny światowej. Inauguracyjną w tym mieście wystawę zorgan-i-zowano w 1914 roku. Naro-dziła się jednak pod złymi auspicjami. W dwa dni po o-twartości miał bowiem miejsce zamach w Sarajewie. Kolejną imprezę, noszącą już nazwę — Rzemieślnicze Targi Meblowe, zorganizowano w 1931 roku, po wojnie tradycję targów wznowiono w 1947 roku i u-trzymmano do 1949 roku. Po 7-letniej przerwie od 1957 roku znów odbywają się nieprzer-wanie.

Charakter tegorocznych tar-gów jest nieco odmienny od ubiegłorocznych, które z racji jubileuszu XX-lecia miały w dużym stopniu charakter oka-zalej wystawy. Impreza 1965 r. będzie czysto handlowa. Wszystkie eksponaty, jakie znajdują się na targach, będzie można niezwłocznie nabyć.

Na liście wystawców figu-ruje cała kalwaryjska czołów-ka stolarska, która zaprezen-tuje co najmniej 60 komple-tów meblarskich, składających się z kilkuset nierzównorod-niejszych mebli. Przeważają wśród nich meble wielofunk-cyjne, nowoczesne, budowane zgodnie z wymogami współ-czesnych mieszkań. Wśród zgłoszonych eksponatów na-jwięcej jest tzw. pokoi kombinowanych, których pro-dukcja w ośrodku kalwaryj-skim jest szczególnie rozwi-nięta. Nowością są także ur-ządzania tzw. kądek dla dziecka. No ale z konkretnymi wiadomościami o tym kto, co, i jak — poczekajmy do niedzielnej otwarcia. (AW)

DRZEWO NA DRUGIM PLANIE

Te zasady nieposzlakowanej solidności, troskliwość kulty-wowane przez ponad cztery wieki — klasztor zaczęto wzmocnić w 1600 roku — stały się właśnie fundamentem dzie-siętniej sławy kalwaryjskich meblarzy. Na dobrą sprawę heblem postuguje się dziś w Kalwarii co czwarty mieszka-niec. Miejscowy Cech Rze-mieślników zrzesza 712 stolarzy, pracujących w 323 warsztatach, które w ub. roku dostarczyły produkcję o war-tości sprzedaży blisko 22 mln zł. Pracuje również w mieście znana Spółdzielnia Stolarzy im. Ludwika Waryńskiego, gdzie znalazło zatrudnienie o-koło 400 rzemieślników. Działła też stolarska placówka CE-PELII.

Dowodem wysokiego uzna-nia kalwaryjskiego rzemiosła może być fakt, że właśnie w Kalwarii wykonywano m. in. umeblowanie dla ambasady ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie, wne-trza dla katowickiego Pałacu Młodzieży, meble dla Pałacu Kultury i Nauki, umeblowa-nie dla Teatru im. Słowackie-go w Krakowie i Jany Micha-likowej.

Były to oczywiście zamó-wienia specjalne. Głównymi odbiorcami indywidualnych rzemieślników kalwaryjskich są klienci przywrotni z całej bez mała Polski. Jest wśród nich wielu znanych luminarzy nauki, techniki, sztuki. Zresz-tą co tu dużo mówić. Mają kalwaryjscy mistrzowie i ta-kich klientów, którzy przed laty zamawiali tu wyposaże-nie dla siebie, a dziś zama-wiają meble dla swoich dzie-ci. Oczywiście meble już in-ne, zarówno w pomalce i kształcie.

Powiada Antoni Siwek, wieloletni starszy Cechu Rze-mieślników, że na dobrą sprawę drewno w klasycznej postaci jest już dziś w Kal-warii jedynie surowcem —

Z notatnika A. Wasilewskiego



Być w Krakowie i nie obliczać chociażby kruszynę soli wielkiej — to już wstyd o ile nie sołoustręt, bo mamy przecież pociąg elektryczny, autobus, taksoówkę nawet i tramwaj od połowy drogi... A kiedy już namówiliśmy się na zwiedzenie — nie mamy słowa podziwu dla piękna tych grot, komór, chodników i całej wyciętej puszczki dzi-sięj dobrze zasłonej w podziemiach Wieliczki. Zachwy-camy się też podem wina — tylko nikt nie myśli o tym, kto te windy uruchamia, kto nimi kieruje, kto je wycią-ga, spuszcza! A tym bohaterem jest maszynista Leszek Walosik, kierownik pierwszej klasy, bo gdyby był dru-giej klasy, turyści musieliby schodzić po schodach — jak to ongiś bywało — szymbem Padereuskiego!...

O Walosiku można powiedzieć, że ma wyczuć na mi-limetr — słowem na włos Barburki!...



Fragment starego Zamocła

CAF — fot. Dzierżogowska



Niezbyt pomyślnie dla urlopowiczów rozpoczął się tegoroczny sierpień. Wycieczki, spacer, gry sportowe itp. zajęcia umilają im pobyt. Na zdjęciu: spacer na plaży. CAF fot. Uklejewski

Tropem postulatów i wniosków

Zadecyduje realizacja

O kres jakł upłynął od zakończenia kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych, sprzy-ja próbie retrospektywnego spojrzenia na całokształt prac, związanych z realizacją wnio-sków, umożliwiają dokonanie pewnych uogólnień. Obserwu-jemy bowiem zjawisko pole-gające na tym, że w coraz większym stopniu organizacje partyjne wiążą sprawę reali-zacji wniosków z całokształ-tem swej działalności. Równo-legle — o ile potraktujemy zagadnienie wniosków jako integralną część problemu de-mokracji socjalistycznej (a tak musimy przecież je trak-tować) — trwają poszukiwa-nia takiego stylu i metod pra-cy partyjnej, które by sprzy-jały szerokiego angażowaniu organizacji partyjnych, wszyst-kich członków partii, jak i produkcyjnego aktywu społecz-nego w pracy nad rozwiązy-waniem istotnych problemów społeczno-kulturalnych.

W wielu komitetach powia-towych i organizacjach par-tyjnych zrodziły się interesu-jące inicjatywy. Mają one na celu lepsze programowanie pracy partyjnej, oparcie jej na planach rozwoju powiatu,

zakładu, gromady. Przy tej o-kazji znacznie częściej niż do-tychczas instancje zasięgają opinii społeczeństwa, udosko-nalając pracę z aktywnym sku-pieniem wokół instancji.

Nie wdając się w szczegóło-wą ocenę rezultatów tych prac stwierdzić można, że ta-ka praca wywiera duży wpływ na wywołanie inicja-tywy społecznej.

Ten właśnie fakt wskazuje na potrzebę ścisłego wiązania realizacji wniosków z całok-kształtem pracy partyjnej, na obowiązek walki, a i kole-kietywnego rozpatrywania wniosków, angażowania do tej pracy aktywu partyjnego i społecznego. Naturalnie — tym bardziej konieczne jest zapewnienie wnioskodawcom wyczerpującej informacji o sposobie realizacji ich propo-zycji, popularyzowanie szcze-gólnie cennych projektów i ich autorów. A także — skutec-zna kontrola realizacji wnio-sków.

Tu — mała dygresja. Milanow-cie szereg zgłoszonych wniosków i propozycji już załatwiono, wiele rozwiązano we własnym zakresie; największa jednak grupa — kto wie czy nie najwartościowszych — wniosków dotyczy działalności i kompetencji administracji zakła-dów przemysłowych, zjednoczeń i ministerstw. Deklarowały one swego czasu wobec załóg swa do-lęko idące poparcie, obiecując, że żaden wniosek nie pozostanie bez odpowiedzi. Tymczasem większość wniosków przekazanych resortom i zjednoczeniom pozostała bez od-powiedzi. Nie pierwszy to już raz deklaracje zjednoczeń i resortów okazują się słowami bez pokry-cia...

Wracamy jednak na własne podwórko. Nie ulega wątpli-wości, że w pierwszym okresie główny nacisk instancji i or-ganizacji partyjnych skiero-wać trzeba na analizę i wła-sciwe opracowanie wniosków. Znaczenie ich dla całokształtu pracy partyjnej wynika przede wszystkim stąd, że nigdy jeszcze wnioski nie obejm-owały tak wielu dziedzin na-szego życia, nie reprezento-wały tak dużego ciężaru ga-tunkowego i nie stanowiły tak

reprezentatywnego odbicia o-pinii i poglądów różnorodnych środowisk. Wyzwalanie spo-łecznej inicjatywy, utrzymanie wysokiego stopnia aktywności społecznej uwarunkowane jest tym, czy potrafimy w prakty-ce czuć nad realizacją zgło-szonych wniosków i postula-tów, czy potrafimy obok spraw produkcji załatwić kompleksowo te sprawy, które bezpośrednio dotyczą bóla-czek dnia codziennego ludzi pracy.

W tej dziedzinie mieliśmy sporą liczbę nie tyle wnio-sków, ile bardzo rzeczowych postulatów, dotyczących funk-cjonowania służby zdrowia, zaopatrzenia ludności szeregu miasteczek i wsi w wodę, u-sprawnienia działalności han-dlu, remontu mieszkań, po-prawy warunków pracy i bhp w zakładach. Powtarzanie się pewnych postulatów winno

stać się dla instancji i organi-zacji partyjnych sygnałem, że w określonych dziedzinach ży-cia gospodarczego lub społecz-nego występują niedociągno-cia i że trzeba się nimi gene-ralnie zająć, by je rozwiązać.

Sila partii, sila jej oddzia-ływania na społeczeństwo i na całokształt procesów budow-nictwa socjalistycznego w na-szym kraju tkwi głównie w aktywności i właściwej posta-dzie wszystkich członków par-tii — zarówno w miejscu ich pracy jak i w miejscu zamie-szkania. Cały przeto wysiłek instancji i organizacji partyj-nych powinien zmierzać do u-trwalenia doświadczeń zdoby-tych w rozwijaniu twórczej inicjatywy ludzi pracy, tak niezbędnej dla wykonania programu przyjętego przez IV Zjazd partii.

Włodzisław MOLEK



NASZ SOBOTNI MAGAZYNIK

Kontynuacja ulaństwa

W Polsce w przeciwieństwie do Włoch żadnej właściwie kariery nie robi skuter. Bo w skuterze jest coś „niemę-skiego” to po prostu felo na kółkach. Dopiero w „moto-rze”, rzycaćmy i groźnym, niebezpiecznym i szybkim, od-najduje się dusza naszego ro-daka. Tak samo zresztą w krajach zachodnich na skute-rach jeżdżą eleganci „podry-wacze”, zwolennicy wycie-czek za miasto, w których odgrywa swoja rolę odprawy aspekt towarzyski, nie zaś sam demoniizm jazdy. Fakt, iż „motor” ścisła się między kolanami, czyni zeń w Polsce atawistyczną kontynuację ulańskiej jazdy, ale być może jest to fantazja zbyt już swo-bodna.

Natomiast pewne jest, że w jeździe na motorze real-izuje się utrwalaony w naszej tradycji model zajęcia, które zawiera w sobie element wy-siłku fizycznego, znoju. Istnieją całe cywilizacje, dla których ujawnianie wysiłku fizycznego jest czymś wsty-dliwym. Chiński akrobata wy-konuje zawrotne cieżkie cwi-czenia, ale się uśmiecha i je-li ujawni pot, spływający mu z czoła, jest skompromitowa-ny. U nas monter odkręcają-cej zwykłą śrubkę wydaje szereg rytualnych skinieć. Wzrusza nas bohater wyczer-pany do ostateczności. „Mo-tor” dostarcza tysięcznych okazji do takiego wyglądu. — wystarczy przejechać sto ki-lometrów.

Kultura

Szał centralizacji

Jeśli muszę zjeść obiad, un-kam jak ognia wielkich res-tauracji, gdzie piegiętnie się palmy i filizy, zaś po sall krocą się kilka nadprogramo-wych osobistości grających ro-lę szefa sall, oberżeniiera czy starszego płatniczego. Szukam natomiast niołej knajpki, w której uwaga personelu by-laby bardziej skoncentrowana

Namiętność władzy

Różnorodność są dziś namie-tności Polaków. Wzmagają się w pewnym sensie namiętności konsumpcyjne. I pozostaje staropolska namiętność wiedzy i wartości — dziś szczególnie szkodliwa i jałowa. Przeraza wprost świadomością ile ener-gii społecznej i indywidualnej marnuje się w tym bagieniu bezsilnych, starczych w istocie namiętności, nie tylko niszczących innych ludzi ale również wypierających we własnym istnieniu uczucia rzeczywiste głębokie, twórcze, dające prawdziwą radość. Znamy są wszystkie często

jakie rażące, przykłady z burza, tramwaju, sklepu — tych królów biurokracy-nych władców. Jakże godna ubolewania jest ta ich for-ma szukania własnej wartości w okazywaniu przewagi nad innymi ludźmi, w szkanowa-niu i nawet upokarzaniu in-nych. Jest to w istocie za-lusne władztwo małowzich, którzy dowiedzą choć swej wartości przez klasyczne nie-mal „przyjdzie pan za ty-dzień” przez złośliwość pod adresem sąsiadów, wyniosłość i nacyt chamsstwo.

Zacytujmy tu naszym urzę-dniczym, małym tyranom sło-wo Russella: „W świadomym dążeniu do władzy dla niej samej jest coś przynależają-cego... Kochanek, poeta, mi-łystyk znajdują większe zado-wolenie, aniżeli poszukujący władzy...”

Janusz Kuczyński: Fi-lozofia życia (Wiedza Powszechna)

NAGRODA TYGODNIA

Znajdujemy się na półmet-ku wakacji. Kiepska pogoda nie przeszkadza fotografatorom w wykonywaniu zdjęć. Dosto-sowują jednak tematykę zdjęć do aury. Zamiast scen z pla-ży, zresztą banalnych zawsze, fotografują podczas wycieczek w bliższe i dalsze okolice, wy-szukując różne szczegóły. Mo-żna nawet stwierdzić, że nie ma złego co by na dobre nie wyszło. Zdjęcia są nieraz bar-dzo interesujące, zaskakujące swą pomysłowością.

Spśród nadesłanych ostat-nio fotografii wybraliśmy pra-



ce nadesłana przez St. Izdeb-skiego (Olkusz). Przedstawia fragment rzeźby z zegarem w miejscowości Kłodzko.

Nasuwać się pewne uwagi ogólniejszej natury. Z przy-słanych prac w ostatnich kilkunastu dniach wynika, że jedni z fotografatorów wypalają charakterystyczne scenki uliczne, inni poszukują cieka-nych fragmentów architekto-nicznych, jeszcze inni tworzą różne kompozycje (rzeźba + człowiek) odwiedzając muzea, jak to propagowaliśmy w na-szym kąciku przed wakacja-mi. W listach pisa, że te po-szukiwania sprawiają im wie-le radości i zabijają nudę wa-kacji, będąc wynikiem przy-krej pogody.

W następnych kącikach u-względnimy tę tematykę. Li-czymy na dalsze prace waka-cyjne.

Zjawiskiem w pewnym sensie równoległym do rozwoju współczesnej cywilizacji jest, obserwowany w całym świecie kryzys religijności. Na ów kryzys — nb. o wiele częściej przejawiający się zubożeniem religijnym niż świadomą postawą ateistyczną, składają się różne przyczyny. I wielkie procesy urbanizacyjne, wyrwywające z dawnych środowisk, tradycji i obyczajów, miliony ludzi; i żywiołowy postęp cywilizacji uświadamiający człowiekowi jego pogołę i możliwości; i rozwój nauk, który nieustannie zmusza Kościół do wycofywania się z jego tradycyjnych światopoglądowych pozycji.

Niewątpliwie, warunki stworzone przez socjalizm sprzyjają laicyzacji umysłów i obyczajów. Tym bardziej, że marksizm, to już nie suma indywidualnych postaw ateistycznych, ale — jak to przyznają oficjalne nawet czynniki watykańskie — wielki prąd umysłowy, społeczny i kulturalny oferujący człowiekowi nowe, wielkie wartości humanistyczne. Z drugiej strony — nie można nie zauważyć, że w wielu krajach kapitalistycznych procesy laicyzacyjne są o wiele bardziej zaawansowane, a inżynierem religijny przybiera formy masowego zjawiska. Nie można również pominąć milczenia faktu, że socjalizm zrywając powiązania Kościoła z klasami wyzyskiwaczy, powołując poważnie go kompromitując w oczach mas robotniczych, wyświadczył mu niewątpliwą przysługę.

Obserwując katolicyzm współczesny, trzeba widzieć nie tylko kryzys religijności ale i pewne nowe zjawiska, świadczące, że w tym wielkim organizmie jakim jest Kościół tworzą się nowe, niejednokrotnie bardzo żywotne tkanki. Od pontyfikatu Jana XXIII mnożą się wysiłki i inicjatywy stawiające sobie za cel przystosowanie katolicyzmu do mentalności współczesnego człowieka. Równocześnie Kościół coraz częściej (choć nie zawsze konsekwentnie) stara się odciąć i od szeregu niechlubnych historycznych tradycji, i od najbardziej niepopularnych aspektów polityki imperializmu. Także w sferze ściśle światopoglądowej obserwujemy mniej zrywania niż dotąd interpretacje Pisma św. oraz próby „pogodzenia” prawd religijnych z wynikami nauk przyrod-

Wiesław
Mercik

DZIŚ i JUTRO religii

nicznych i historycznych. W sumie — można mówić o świadomej działalności zmierzającej do swego rodzaju „oczyszczenia religii” z elementów budzących zastrzeżenia i wątpliwości wierzących.

Do tej samej kategorii zjawisk należałoby zaliczyć, po pierwsze, powstawanie nowych, prężnych ośrodków intelektualnej i społecznej myśli katolickiej oraz np. — wyraźną ofensywę katolicyzmu w USA, fakt, który socjolog katolicy tłumaczą samotnością i zagubieniem współczesnego człowieka w tym wielkim, skomplikowanym świecie cywilizacji technicznej, świecie, którego Stany Zjednoczone są tak klasycznym przykładem.

A więc, mamy jak gdyby dwa, rozwijające się w przeciwnych kierunkach, procesy. Który z nich okaże się silniejszy? Któremu jest pisane zwycięstwo?

Zdaniem myślicieli katolickich ów, obserwowany dziś kryzys, jest zjawiskiem przejściowym, z którego religia wyjdzie jeszcze silniejsza, bardziej dynamiczna, bardziej zdolna do wpisania się we współczesność. Jej postęp, twierdzą oni dalej, wynika zarówno z faktu, że religijność jest „podświadomą potrzebą psychiki ludzkiej”, jak i z jej „nadprzyrodzonego charakteru” i obietnic zawartych w „objawieniu”.

Marksiści reprezentują odmienne zdanie. Traktując religię jako zjawisko historyczne, uważają iż zasięg jej wpływów będzie się stale i nieuchronnie kurczył. Czy jednak jest to proces automatyczny? Czy zmierzch religii da się przewidzieć w stosunkowo krótkim okresie historycznym? Czy dalszy postęp wiedzy i likwidacja stosunków kapitalistycznych, w głównej mierze odpowiedzialnych za ową samotność i zagubienie człowieka, można uznać za czynniki determinujące kres ideologii religijnej? — Opinie na ten temat są podzielone.

„Co się stanie z rozwojem świadomości religijnej — pisał P. Togliatti — nie znamy jej... poglądu, jakoby dla dokonania radykalnych zmian w tej dziedzinie mogło wystarczyć rozszerzenie poznania i dokonanie przemiany struktury społecznej... Kres świadomości religijnej sięga głębiej, przeobrażenia dokonują się w sposób różny, rzeczywistość jest bardziej złożona”.

Ciekawie formułuje jeden z aspektów tego zagadnienia wybitny marksista francuski R. Garaudy. Jego zdaniem „budowa komunizmu jest warunkiem sine qua non wykarczowania społecznych korzeni religii, lecz eliminacja wierzeń religijnych nie jest... warunkiem budowy komunizmu”. Oznacza to, że ideologia religijna, że tkwiące w niej humanistyczne wartości mogą, po odrzuceniu przez Kościół balastu politycznych powiązań z kapitalizmem, odegrać pozytywną rolę w pracy nad zbudowaniem społeczeństwa komunistycznego.

Trudno jest dziś przewidzieć, czy „położenie kresu wszelkiej alienacji” doprowadzi do „oczyszczenia religii”, czy też do całkowitego zniknięcia wierzeń. Dla praktyki społecznej zresztą rzecz o wiele ważniejsza jest inne zagadnienie: Marksizm nie zamierza zrezygnować z dyskusji światopoglądowej (podobnie jak nie rezygnuje z niej katolicyzm). Z drugiej jednak strony wulgaryzacja zagadnienia, a zarazem wykrzywianie rzeczywistości byłoby niedostrzeżeniem szeregu społecznych wartości tkwiących w katolicyzmie, zapomnienie, że światopogląd religijny może być inspiracją dla opowiedzenia się po stronie sił postępu społecznego. Błędem jest również utożsamianie katolicyzmu z jego funkcjami politycznymi czy traktowanie go jak czegoś statycznego, nie ulegającego zmianom i przeobrażeniom. Proces tych przeobrażeń, zmierzający do „wpisania się” we współczesność będzie się na pewno rozwijał, a „oczyszczona” z balastu pojęć magicznych i powiązań klasowych religia stanie się niewątpliwie o wiele poważniejszym partnerem walki ideologicznej. I, gdy mówimy o „jutrze” religii, to zagadnienie wysuwać się będzie coraz bardziej na plan pierwszy.

Andrzej
Woźniak

Granice piosenki

SPOTKANIA
Z TECHNIKĄ

Temat do dzisiejszego felietonu jest związany z festiwalem sopockim, w programie którego — jak wiadomo — figuruje koncert pod nazwą „piosenka nie zna granic”. Śmiem jednak złośliwie twierdzić, że w konkretnym przypadku polskiej twórczości piosenkarzkiej istnieje mimo wszystko całkiem wyraźna i w dodatku dobrze obwarowana granica. Myślę tu o barierze rozpoznawania. Proszę sobie przypomnieć, kiedyś masowo otrzynały płyty ze szlagierami minionych festiwali? Z kolosalnym opóźnieniem, gdy już w każdym przedszkolu wyśpiewywano „O mnie się nie martw”. Co gorsze zaś, głos Kasi Sobczyk w niczym nie przypominał stromego wąwozu, ale mimo wszystko przyjemnego jej timbru głosowego w Operze Leśnej.

No cóż, nie jest tajemnicą, że w zakresie produkcji płyt gramofonowych należą do uboższych tego świata. Tak pod względem ilości, tempa cyklu produkcyjnego, jak i — rzecz w tym przypadku najistotniejsza — jakości. Na dobitkę zaś, na zenującego poziomu są również nasze... gramofony.

Kwestie gramofonów oddkam na później, dziś natomiast chciałbym poświęcić nieco uwagi możliwościom poprawy jakości samych płyt.

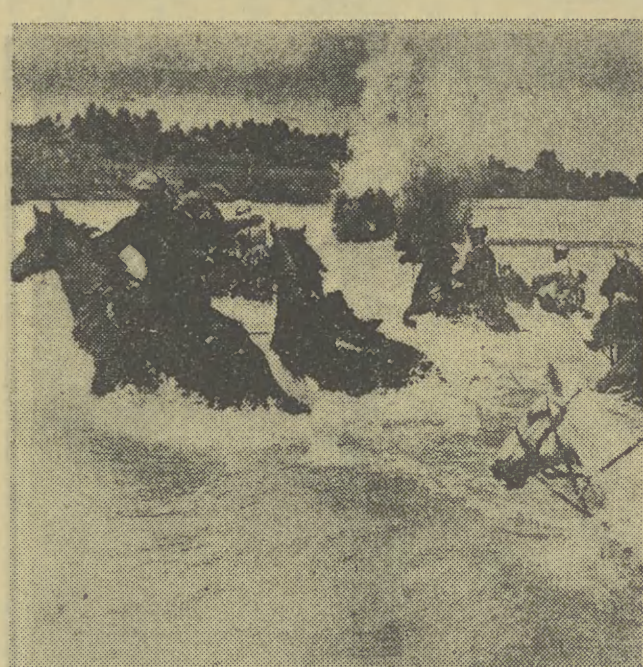
Mamy w kraju trzech głównych wytwórców płyt, z których najpotężniejsza jest warszawska Muza, uzupełniana przez Veriton i Pionki. Wszystkie trzy ośrodki korzystają jednak z tego samego źródła surowcowego. Masę do wyrobu płyt produkuje się tylko w Pionkach. I w tej masie tkwi klucz do podniesienia jakości czarnych krążków. Jednym z najistotniejszych składników niezbędnych do wyrobu płytowej masy jest tworzywo chemiczne o nazwie poliocetan winylny. Stanowi ono produkt polimerizacji octanu winylny, który powstaje przez połączenie kwasu octowego i acetylenu w reaktorach rurowych, w temperaturze 165—210 stopni C.

Jak dotychczas własnego poliocetanu winylny nie posiadamy. Ze zaś import to kosztowny, a poliocetan potrzebny jest nie tylko do wyrobu płyt, więc też kłopoty producentów w Muzie, Veritonie i Pionkach mają charakter chroniczny. Zatem, jednym z najistotniejszych czynników rozwinięcia płytowej produkcji, jest uruchomienie pierwszej polskiej fabryki poliocetanu winylny.

Miło mi zakomunikować wszystkim hobbystom spod znaku czarnego krążka, że już w przyszłym roku budowa instalacji do poliocetanu winylny ruszy pełną parą. W Oświęcimiu, w tamtejszym kombinacie chemicznym.

Wytwórnia, której dokumentację opracowuje się całkowicie w Oświęcimiu, składać się będzie z 10 obiektów o łącznej kubaturze 30 tys. metrów sześć. W samym tylko pierwszym etapie budowy zmontuje się około 950 ton aparatury. Obiekt będzie bardzo nowoczesny i otrzymamy poliocetan wysokiej marki.

Wytwórnia podejmie produkcję w nadchodzącej pięciolatce i w pierwszym etapie osiągnąć ma zdolność wytworzenia 10 tys. ton produktu rocznie. W II etapie zdolność ta zostanie podwojona, a w perspektywie wytwarzać się ma około 30 tys. ton poliocetanu winylny rocznie. Będzie więc nie tylko dobra masa płytowa, ale również wysokojakościowe lakiery, kleje szpachlowe itp. To inne zastosowanie nowego tworzywa stanowi już jednak odrębną historię.



Nie spełniło się jedno z wielu proroctw dotyczących filmu: nie zniszczyła go telewizja. Spełnia zbyt różnorakie usługi, jest nieodzowny dla człowieka w drugiej połowie XX wieku. Film znajduje dziś równie szerokie zastosowanie, jak prasy drukarskie, wynalezione przez Gutenbergą przed przeszło 500 laty. Niebawem będziemy mieli tyle rodzajów taśmy filmowej, co druku. Ale analogia między tymi dwoma dziedzinami twórczości nie może być pełna. O chwili ukazania się książki, najpierw pisanej a następnie drukowanej, doceniono jej wartość dla przyszłych pokoleń i poczęto gromadzić w bibliotekach. Obecnie dysponujemy książkami z wszystkich czasów.

Inaczej wygląda sprawa z filmem. Do dzisiejszego dnia nie zabezpieczono przynajmniej największych arcydzieł filmowych. Zorganizowano uprządkie w największych krajach z inicjatywą prywatną, filmeteki (instytucje mające na celu przechowywanie w odpowiednich warunkach najwarteściowszych filmów), ale nie jest to akcja systematyczna, która zapewniłaby każdemu wartościowemu filmowi automatycznie przetrwanie setki lat. Wydawców książek obowiązuje przekazywanie do bibliotek tzw. egzemplarzy obowiązkowych; nie mają natomiast takiego obowiązku twórcy filmów.

Stanisław Peters

GINĄCE arcydzieła

Jednym z ludzi walczących o ustanowienie prawa zobowiązującego producentów do trwałego przechowywania negatywów filmowych jest dyrektor francuskiej filmeteki pan Langlois. Nad każdym niemal wyprodukowanym filmem wisi groźba całkowitego zniszczenia mimo, że jest sporządzany we Francji w ok. 50—60 kopiach, a w USA w 200—300 kopiach. Każda z nich dostaje się szybko do aparatu projekcyjnego, w którym ulega zużyciu i różnego rodzaju uszkodzeniom. Uważa się na ogół, że jej kariera kończy się po jakimś 300 do 400 wyświetleniach. Potem taśma jest tak porwana i zniszczona, że nie nadaje się już do użytku. W wielu krajach zachodnich filmy po upływie czasu przewidzianego na wyświetlanie, „wychodzą z eksploatacji”. Producentów obowiązuje nawet umowa, która przewiduje, że wszystkie kopie powinny być skierowane na przemiał, by odzyskać surowiec podłoża, srebro emulsji itd.

Inną przyczyną przypadku negatywów może być (na Zachodzie) likwidacja przedsiębiorstwa, czyli tzw. popularyzmie plaży. Wskutek tego wiele arcydzieł uległo zniszczeniu. Zdarza się, że producent nie uważa filmu, lecz ceni swoje prawa do jego realizacji innemu producentowi — a ten sporządza całkiem nową wersję. Często w takim wypadku kontrakt zobowiązuje do zniszczenia wszystkich kopii i negatywów pierwszej wersji. W Wielkiej Brytanii w ten sposób zostały zniszczone (lub zagrożone zniszczeniem) filmy o takiej wartości artystycznej, jak „Pigmaliion” (Anthony Asquitha i Leslie Howarda, rok 1937) oraz „Światło gazowe” (Thorolda Dickinsona — rok 1940), gdyż prawa do nich zostały odstąpione wytwórniom hollywoodzkim, które miały przystąpić do rewalizowania nowych wersji. Prawo nie zabezpieczyło dotychczas filmów przed tego rodzaju wandalizmem. Istnieje jeszcze inne niebezpieczeństwo cychające na stare filmy. Oto starzejący się aktor lub aktorka mogą zażądać zniszczenia filmu z okresu początków swej kariery, gdy dojdą do wniosku, że te pierwsze „kicze” szkoda ich obecnej sławy. A tymczasem z punktu potrzeb nauki, filmy takie są nieocenioną pomocą w badaniach twórczości danego aktora i historii kinematografii.

Wielką troską otacza się filmy w krajach socjalistycznych. W Polsce istnieje Centralne Archiwum Filmowe, które zajmuje się zakupem i konserwacją wybitnych arcydzieł. W ZSRR zabezpieczono po zakończeniu wojny domowej wszystkie kopie, które w tym czasie znajdowały się w kraju. Od 1920 r. zaczęto organizować bogate filmeteki filmów fabularnych, dokumentalnych i innych. Z archiwów filmowych korzystają tam studenci, historycy i realizatorzy.

Zagadnienie przechowywania filmów dla celów naukowo-poznawczych czeka na uregulowanie w skali światowej.

● 37 MILIONÓW DRZEW zasadzono w ub. roku na Kubie, na obecny rok przygotowano dalszych 41 milionów. Są to przede wszystkim sosny i eukaliptusy mające zastosowanie w przemyśle okrętowym i farmaceutycznym.

● NOWY PROSPEKT REKLAMOWY angielskiej firmy samochodowej „Landrover” odwołuje się do władomości, że na wozie tej marki uciekli sprawcy napadu stulecia z ukradzionymi 8 milionami.

● W KOPALNI węgla brunatnego w Australii trafiono na kilka ma-

DROBIAZGI ze ŚWIATA

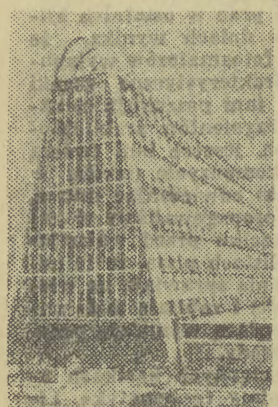
sywnych pni, które z niewiadomych przyczyn zachowały się przez 30 mln lat. Drzewo wydobyto i wysłano do fabryki papieru. Z unikatów powstał zwykły, biały papier.

● W OKOLICACH gór Orle Gniazdo w Irlandii echo powtarza się niemal stokrotnie. Brzmi jak ogólny chór.

● W POMNIKU KOMONAUTÓW w Moskwie powstaje pierwsze na świecie muzeum kosmonautyki. Prócz sal wystawowych zawierać będzie kinoteatr w kształcie kabiny statku kosmicznego z owalnym ekranem przypominającym luminator.

● MOST ŁĄCZĄCY SYCYLIĘ z lądem wg projektów włoskich ma mieć 3200 m długości. Koszt inwestycji sięgnąłby 350 mln dolarów.

● OSTATNI KRZYK ARCHITEKTURY angielskiej, biurowiec przemysłowy w Manchesterze zwany jest powierzchnie płeczką do robienia grzanek (na zdjęciu).



MEDYCINA

Nauka oddechu

Wielkość ludzi oddycha nieprawidłowo, aczkolwiek powietrze jest niezbędnym elementem naszego życia. Możemy bowiem przez dzień wytrzymać bez wody, jeszcze dłużej bez pożywienia — ale bez powietrza możemy żyć zaledwie kilka minut. Wiele z nas nie zważa na prawidłowy przebieg czynności oddychania (oddech-wydech). A przecież owe nieprawidłowości zakłócają procesy spalania w komórkach organizmu. Z tego powodu dochodzi do naruszenia normalnej sprawności fizycznej i duchowej człowieka — do osłabienia sił obronnych organizmu, tak potrzebnych w razie ciężkich schorzeń.

Z powietrzem wdychamy tlen umożliwiający przemiany chemiczne pierwiastków pożywnych, powolne spalanie tłuszczów i cukrów w niezliczonych, małych piecykach — komórkach organizmu. Stąd rodzi się ciepło naszego ciała i wszelka energia życiowa. Po każdym, większym wysiłku fizycznym oddychamy szybciej i ciężiej. Albowiem wymagając od naszego organizmu wyższej sprawności — musimy mu dostarczyć więcej tlenu.

Człowiek podczas spaceru wdycha ok. 70 l. powietrza — a więc dwa razy tyle, ile w czasie spokojnego leżenia. Rowerzysta musi w tym samym okresie czasu „przepompować” przez płuca

więcej niż 200 l. powietrza, zaś biegacz 400 l. — i uśrednia wiódłaz 700 l.!

W płucach krew przejmując tlen z wdychanego powietrza — i transportuje go do najdalszych komórek organizmu. Tu, po dostarczeniu tlenu powstają kwasy węglowe, które przedostają się do płuc i stamtąd, przy pomocy wydechu — ulegają wydaleniu z organizmu. A więc: tylko proces oddychania umożliwia niezbędną dla życia ludzkiego, rytmiczną wymianę tlenu i kwasów węglowych.

Dorośli, którzy nie podejmują większych wysiłków fizycznych — potrzebują w ciągu dnia ok. 800 l. tlenu. W tym samym czasie wydycha on ok. 650 l. kwasu węglowego. Dlatego najważniejszą sprawą staje się tu możliwość jak najczęstsze przebywanie na świeżym powietrzu, spanie przy otwartym oknie i systematyczna porcja gimnastyki.

Stad też abecadłem dobrego zdrowia i pełnej sprawności życiowej — jest prawidłowa technika oddychania. Warto wypróbować jej najprostszą zasadę: głęboki wdech przy otwartym oknie — następnie powolny wydech z lekko wzdętymi policzkami, przy równoczesnym utrzymaniu reguły — że wdychiwane powietrze musi wystąpić do 20-sekundowego wydechu! Podczas spaceru trzeba się nauczyć wydechu trzykrotnie dłuższego od wdechu (np. wdech w ciągu 5 kroków nie nastrożać później trudności wydechu-wdechu podczas 15 kroków).

Oddychamy uprzednie automatycznie, ale niezbyt prawidłowo. Prawidłowym schematem może być proporcja 8:15 — klatka piersiowa wpród — brzuch wciągnięty, lub odwrotnie. W pierwszym przypadku ćwiczymy muskulaturę klatki piersiowej — w drugim „uruchamiamy” mięśnie brzuszne i przeponę. Ale zarówno oddychanie „piersiowe” jak i brzuszno-przeponowe (każde z osobna) są niewystarczające dla płuc. Dopiero w połączeniu tworzą one prawidłową pełnię.

Najlepszą porą uczenia się właściwego systemu oddychania jest urlop lub większe spacery leśne. Należy wówczas pamiętać, że w czasie wdechu: ● najpierw wypiąć pierś, później brzuch — zaś podczas wydechu: ● najpierw wciągnąć klatkę piersiową, potem brzuch.

Początkowo nie będzie to łatwe, ale po wytrwałych ćwiczeniach nastąpi rychło automatyzacja działania, niemal sama od siebie.

Trzeba ćwiczyć oddychanie w pozycji leżącej, stojącej i siedzącej. Przede wszystkim zwracać uwagę na prawidłowy wydech. Wdech poprawi się bez ćwiczeń. Chcąc sobie ułatwić naukę przeponowego oddechu — należy położyć się płasko na podłodze, zaś brzuch obciążyć kilkoma tomatami książek. Ten „ciężar” trzeba przemóc podczas czynności wdechowych.

Wszystkie te zabiegi opłacać się powinno. Są one najlepszym, dostępnym każdemu środkiem przyczyniającym się do utrzymania zdrowia i sprawności życiowej.



Andrzej Konieczny

PIERRELATTE znaczy BOMBA-H

Wiedomość o szpiegowskim locie amerykańskiego samolotu „Voodoo” nad francuskim ośrodkiem nuklearnym w Pierrelatte wywołała w świecie zrozumiałą sensację. Pomijając tutaj polityczną wymowę tej afery, zastanówmy się, jaki mógł być cel tego szpiegowskiego rekonesansu i jakich informacji mógł on dostarczyć?

Ośrodek nuklearny w Pierrelatte — znajdujący się obecnie jeszcze w stadium rozbudowy — określa się jako zakłady, które będą miały decydujący udział w realizacji francuskiego programu produkcji własnej bomby termojądrowej, bomby H. Rolę zapalników w takich bombach spełnia, jak wiadomo, bomba atomowa. Wprawdzie Francja — od niedawna — produkuje już seryjnie bomby A, są to wszakże bomby oparte na plutonie i w zasadzie nie nadające się do wymienionego tu celu.

Bomby termojądrowe wymagają jako zapalniki uranowej bomby A. Ich produkcja uwarunkowana jest więc posiadaniem uranu znacznie wzbogaconego w jego izotop U-235. Uran naturalny zawiera zaledwie 0,7 procent tego izotopu, technologia zaś jego wzbogacenia jest bardzo trudna i kosztowna. Dotychczas pewne ilości uranu wzbogaconego otrzymywała Francja ze Stanów Zjednoczonych, ale rzecz w tym, iż warunek tych dostaw brzmiał:

„wykorzystanie tylko dla celów doświadczalnych”.

Produkcja własnego uranu, wzbogaconego do 95 procent w izotop U-235, stanowiłby więc we Francji domenę właśnie zakładów w Pierrelatte. Zważywszy, że ów surowiec wykorzystywany ma być również jako paliwo dla francuskich atomowych łodzi podwodnych — zainteresowanie Amerykanów ośrodkiem w Pierrelatte staje się dość zrozumiałe.

„Voodoo”, któremu powierzono szpiegowską misję nad Pierrelatte, jest samolotem wywiadowczym typu „RF-101”.

„Voodoo”, jak wykazało przeprowadzone śledztwo, wykonał przy dobrej widoczności łącznie 175 zdjęć szpiegowskich. Jakich informacji mogły one dostarczyć?

Technologia wzbogacania uranu w Pierrelatte oparta jest na metodzie tzw. dyfuzji gazowej. Polega ona na tym, że gaz zawierający izotopy uranu przepompowywany jest przez warstwy specjalnej porowatej substancji. W wyniku takich operacji powtarzanych niezliczoną ilość razy zawartość izotopu U-235 podwyższona zostaje do wymaganych granic.

Zważywszy, że stosowane w tym procesie kompresory wydzielają pewne ilości ciepła, przypuszcza się, że fotografie wykonane techniką podczerwieni pozwoliły bezbłędnie ustalić liczbę kompresorów. Fotografie takie dostarczyły zapewne również danych pozwalających wnioskować o wielkości zużywanego w Pierrelatte energii elektrycznej, a tym samym o aktualnej mocy produkcyjnej tego ośrodka.

Fotografie dokonane metodą klasyczną — a dokonano ich ponoć bardzo starannie — mogą, zdaniem specjalistów, pozwolić określić nie tylko stan robót przy budowie tego ośrodka i ich tempo, ale także wskazać z dokładnością do kilku tygodni datę uruchomienia poszczególnych jego obiektów.

Jak więc widzimy, misja „Voodoo” mogła dostarczyć jej zleceniodawcom bardzo wyczerpujących informacji o perspektywach nuklearnych francuskich sił zbrojnych.

Odkrycia wynalazki

PLASKIE OŚWIETLÉNIE autostrad wypróbowane w NRF zmniejsza podobno ilość wypadków samochodowych.

WONNY RYSOPIS każdego człowieka lepiej niż odciski palców pozwala identyfikować zbrodniarza, postawić diagnozę choremu, wykryć predyspozycje do alkoholu. Próby aparatury rejestrującej taki rysopis trwają w USA.

W WARUNKACH SZTUCZNEJ PROZNI kosmicznej stwierdzono tendencję metalu do łączenia się. Metale „lutują się” na zimno w ciągu kilku minut.

PÓ RAZ PIERWSZY ustalono w Maryland, że moskity przeniosły raka z doświadczonego, chorego chemika na zdrowego. Nie udowodniono dotychczas możliwości przeniesienia choroby na człowieka.

NOWY PRZYRZĄD — FOTOMETR ułożony na samolocie zastosowany został do pomiarów urodzaju jadalnych traw na stepach środkowo-azjatyckich.

NA PLANTACJE W GAMBII spadły w tym roku...

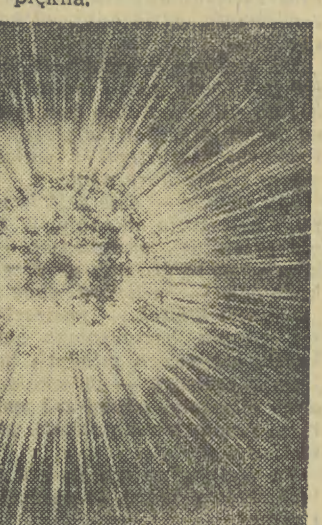


pomysły

ku deszcze zawierające fosfor i azot, na skutek czego nastąpiło samoczynne wzbogacenie gleb w tym kraju, zastępujące sztuczne nawożenie.

W SZWECJI pod numerem 3123044 zarejestrowany...

został patent na aparacie do zakładania pod ogon kury, rejestrujący ilość zniesionych przez nią jaj. TA WSPANIAŁA KORONA i iskrząca się brosza (na zdjęciu) są dziełem natury zrodzonym w kropki wody, ukształtowanym z cząsteczek krzemu, przez żyjące w morzach organizmy jednokomórkowe. Te właśnie cuda tworzą na dnie oceanów Indyjskiego i Spokojnego mulisty dywan, który niczym nie zapowiada ukrytego w nim piękna.



★

Kobiety Czechosłowacji dłu-
go jeszcze będą „ważne”, są
primadonnami niejednego se-
zonu.

Czy można wymarzyć sytu-
ację lepszą niż taka? Dla ko-
biet, oczywiście...

Zuzanna
KosiekWładysław
EkielskiPROPOZYCJE
N A Z W
U L I C

ur. 17 marca 1855 w Krakowie — zm. 23 czerwca 1927 r. w Krakowie.

W Krakowie ukończył gimnazjum św. Anny, a potem studiował w Instytucie Technicznym. W latach 1876 — 1880 odbył studia na Wydziale Budownictwa Politechniki w Wiedniu i w tym czasie zwieździł dwukrotnie Włochy. Po ukończeniu Politechniki pracował u znanego prof. architektury H. v. Ferstla przy budowie gmachów uniwersyteckich. Wykonał projekt konkursowy pomnika odsieczy wiedeńskiej. W 1882 r. powrócił do Krakowa i pracował w biurze architektonicznym Tadeusza Stryńskiego. Wraz z nim zdobył pierwszą nagrodę w konkursach na schronisko fundacji ks. Lubomirskiego przy ul. Rakowickiej oraz na gmach teatru.

W 1886 r. złożył egzamin koncesyjny i otrzymał pełne uprawnienia do kierowania budowlami. W tym samym roku rozpoczął w swym rodzinnym mieście działalność pedagogiczną; był asystentem katedry budownictwa w ówczesnej Akademii Przemysłowej i wykładał formy architektoniczne w Miejskiej Szkole Przemysłu Artystycznego. Kiedy powstała w Krakowie Wyższa Szkoła Przemysłowa — uczył w niej rysunków geometrycznych i ornamentycznych, wykładał budownictwo i formy architektoniczne.

W Krakowie i jego okolicy projektował oraz budował liczne domy. Jego dziełem są szczególnie architektoniczne i budowa pomnika Mickiewicza w Rynku krakowskim, gmach Rady Powiatowej w Bochni, ratusz w Skawinie, Dom Zdrowia przy ul. Siemiradzkiego 1, dom przy ul. Szczepańskiej 1 (gdzie na parterze wykonał piękne kamienne portale). Do wykonania polichromii wewnętrznych w kościele oo. Franciszkanów powołał nieznanego wówczas... Stanisława Wyspiańskiego. Wspólnie z nim wykonał również projekt zabudowy wzgórza wawelskiego.

Dzięki jego inicjatywie powstało w Polsce pierwsze czasopismo poświęcone architekturze pt. „Architekt” (1900). Wydał również ciekawą publikację poświęconą zagadnieniu „Odbudowy polskiej wsi”. Należał do najwybitniejszych architektów w Polsce. Dążył do oczyszczenia architektury z pseudogotyckich i pseudoromańskich wpływów, zalecał natomiast wprowadzenie do budownictwa motywów polskiego renesansu i sztuki ludowej.

Witold Zechenter

NO TO SOBIE POGADAMY...

Pani Buba była sama w mieszkaniu i właśnie zastanawiała się, co robić wieczorem, gdy zadzwonił telefon.

— Buba to ty?
— Tak, to Puba?
— Poznałaś mnie, Buba? Dawno się nie widziałyśmy, wpadnij do mnie teraz, to sobie pogadamy.
— Świetnie, sama jesteś, Puba?
— Sama. Przychodź. Czekam!
— Doskonale, już lecę. A wiesz, że Lolita zaręczyła się z Fikssem?
— Co ty mówisz!
— Tak, zaręczyli się, Makso powiedział, że w łeb sobie strzeli, ale z pewnością tego nie zrobi. Niania mu nie pozwoli! A Jur jedzie do Bułgarii, zamówiłam sobie już w niego kożuszek, chociaż chce cholernie dużo. Widziałam się wczoraj z Pasiem, opowiadał mi sensacje o Kuniu.
— Co takiego znowu?
— To ty nic nie wiesz? Otóż Kunio znowu się rozwodzi! Puszcza z biedną Janę, znalazł sobie takiego rudego wampę, że aż oczy bolą, jak się patrzy. Kalek mu tłumaczył, perswadował — nic nie pomaga, uniósł już spr-

wę do sądu, jako powód podał niezgodność charakterów — a ciekawam, jaki on w ogóle ma charakter! No i co ty na to, co?

— Biedna ta Jana, rzeczywście. A on z tą rudą to przecież nie wytrzyma długo!

— Będzie nowy rozwód i tyle. Nasz dyrek ma nową sekretarkę, która była do specjalnych poruczeń u Karolka, tam się coś popsuło, dostała wypowiedzenie i przeniosła się do nas. Bardzo miła, tylko za pewna siebie. Myślałam, że Ania pęknie, gdy ona weszła po raz pierwszy i usiadła przy dawnym jej biurku. Ale co robić, takie są humorki naszego dyra. A wiesz, że Bol nie pracuje już to filmie?

— Od kiedy, chyba od niedawna?

— Od tygodnia, wygrzył go Rom, przez zazdrość o tę Piprtykę, wielką gwiazdą, prawdę?

— Rzeczywiście, co ten Rom w niej widzi!

— A co ona widziała w Bolu, nie wiesz? Chyba jego pensję. Miał tam świetną, teraz nie wiem, gdzie się zaciępi.

— E, taki spryciarz! A zresztą ma chody w ministerstwie.

— To prawda, tylko że Wig tam już nie pracuje, przeszedł do jakiejś centrali. Wig ma nową narzeczoną, Asia się nazywa, ona-przedtem chodziła z tym długim Staszkiem.

— Z lotniska?

— Nie, Staszek z lotniska jest już w wydziale kadr, ja mówię o tym długim Staszku z przemysłowego, który chodził przedtem z Maną.

— A co z Maną?

— Chodzi teraz z Jennym, z tego zespołu „Kamionka Boys”, podobno bardzo się tam dobrze u nich ukladło. On świetnie zarabia, bo nie umie śpiewać, więc jest tam solistą, wykonuje wszystkie refreny na urzask. Mówię ci, jak on wrzeszczy, to sala szaleje, takie to robi wrażenie. Mana światła poza nim nie widzi.

— A co nowego u ciebie?

— Po staremu. Henek przychodził co wieczór, chodziliśmy do kina, na dansingi. Nic się nie zmieniło, co drugi dzień awantura o Zenka, a Zenek przecież to tylko kolega z biura, nic nowego. Ale tacy są śmieszni ci mężczyźni. A jak z twoim Bubem?

— Jest teraz w delegacji służbowej na kursa-konferencję w Wymuchu Górnym. Inaczej nie miałabym czasu, by ciebie prosić do siebie. Więc przychodzisz, prawdę?

— Już lecę, lecę. Zrobi herbatkę, to sobie dopiero pogadamy! Pa!

Pani Buba odłożyła słuchawkę i zaczęła zbierać się do wyjścia...

MODA

Odsłonięte
NOGI
po... 7 wiekach

Nieco popłochu, przemieszanego z ciekawością i spojrzaniemi wyrażającymi bliski apatry — wywołała... rewia mody w jednym z żeńskich klasztorów Tzemu. Rewia, to może zbyt mocne określenie. Albowiem na podwórzu klasztoru, wśród mnisek ukazały się pewnego dnia letniego — dwie modelki, przybrane w nowe stroje zakonne, których forma odbiegała dość daleko od tradycyjnego ubioru zakonnic — w niezmiennym kształcie przetrwałego od XIII w. aż po dzień dzisiejszy.



Należał do najwybitniejszych architektów w Polsce. Dążył do oczyszczenia architektury z pseudogotyckich i pseudoromańskich wpływów, zalecał natomiast wprowadzenie do budownictwa motywów polskiego renesansu i sztuki ludowej.

Nowy strój mnisek, demonstrowany przez modelki — redukuje długość sukien zakonnych, a także ich krój. Jest dwuczęściowy, jak kostium — zaś spodnie wprawdzie sięgają sporo poza kolana, ale jednak... odsłaniają nogi.

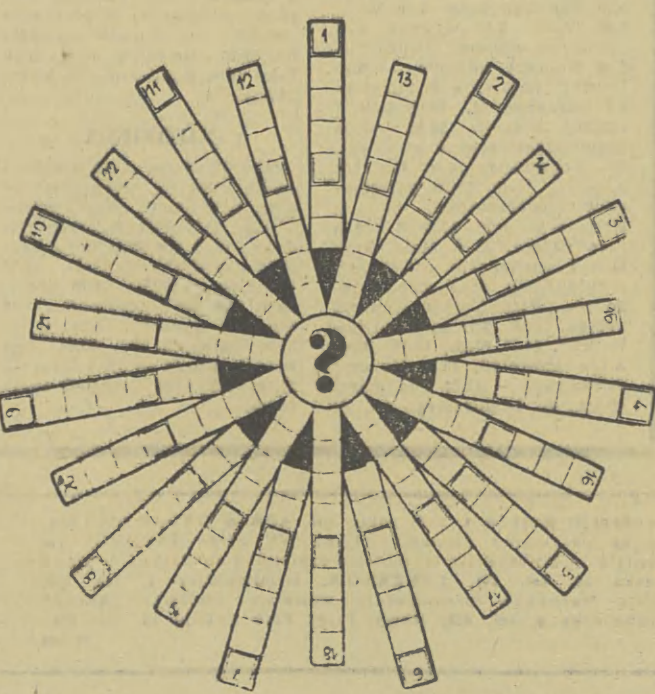
Koła watykańskie podają, że wymogi XX w. muszą się odnieść także i do ubioru duchownych. Są to zresztą sugestie, z jakimi nie ukrywał się — określany mianem „najbardziej ludzkiego”, zmarły papież Jan XXIII. Od tego czasu słynny rzymski krawiec damski, Cristian Gian przystosowywał rozmaite odmiany modeli sukien zakonnych — które jednak nie znajdowały do tej pory uznania w oczach czynników watykańskich.

Dopiero obecnie, wydaje się, że sprzeczności ustąpiły — i zapanowała zgodna opinia Watykanu, iż czas zająć się również i reformą stroju zakonnego. Podobno na Soborze we wrześniu Ojcowie Kościoła będą rozstrzygać — jak podaje zachodniopółnocni tygodnik „Der Stern” z 1. VIII. 65 — sprawy nowych modeli ubioru mnisek. Właśnie tych modeli, które zaprezentowano w jednym z rzymskich klasztorów (na zdjęciu). Gdyby zapadła pozytywna decyzja, wówczas prawdopodobnie przyszedłaby kolej na podobną reformę szat zakonnych w męskich klasztorach. Jak wiadomo — pewne unowocześnienia w ubiorze świeckich duchownych zostały już przeprowadzone.



Należał do najwybitniejszych architektów w Polsce. Dążył do oczyszczenia architektury z pseudogotyckich i pseudoromańskich wpływów, zalecał natomiast wprowadzenie do budownictwa motywów polskiego renesansu i sztuki ludowej.

KOŁÓWKA



Należy odgadnąć 22 wyrazy według poniższych określeń i wpisać je dośrodkowo do poszczególnych rzędów. Litera w polach zaznaczonych podwójnymi liniami, czytane kolejno w kierunku ruchu wskazówek zegara najpierw w zewnętrznym a potem środkowym kole, utworzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. utwór muzyczny wykonywany w przerwach między aktami opery, 2. urodziciel rodem z powieści Richardsona „Clarissa Harlowe”, 3. głos żurawia, 4. miasto powiatowe w woj. kieleckim, 5. pospolity papój, 6. wierzchnie okrycie sukienne bez rękawów, rozpowszechnione w dawnej Polsce, 7. wielki drapieżnik cętkowany, 8. duża litera rozpoczynająca rozdział w książce, 9. kurtyna w teatrze, 10. niektórzy wierzą, że przynosi szczęście, 11. karton używany do wyrobu opakowań, 12. szczerze przyznanie do kogoś, nie znające zdrady, 13. skwapliwość, racność, predkość, 14. surowie do wyrobu świec, 15. pogląd w rzeczywistości lub pozornie niedorzeczny, 16. polstawowa część samochodu, 17. czekoladka napełniona kremem, 18. rodzaj czapki z daszkiem, 19. gętnie młodo pinęgo, 20. trwały rekwiwit ślubny, 21. tyżka do podtrzymywania konarów drzew owocowych, 22. czas zimowych zabaw.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 16. VIII br. (de-

cyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Kołowka z nr 186”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIA „METAMORFOZY”
Z NR 174

POPULARYZUJ NASZE PISMO!

WYRAZY POMOCNICZE: 1. paka — kapa, 2. port — trop, 3. pora — ropa, 4. Kurd — druk, 5. luka — kula, 6. bark — krab, 7. Krak — kark, 8. lory — oryl, 9. okaz — koza, 10. lupa — Paul, 11. juta — tuja, 12. nara — rana, 13. karb — brak, 14. sofa — fosa, 15. zeta — teza, 16. werk — krew, 17. opak — kopa, 18. Pisa — Apis, 19. Sana — ansa, 20. mara — rama, 21. kosz — szok.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr. 174 z dnia 24/25. VII. 1965 nagrody książkowe otrzymują: Janina Zawirska, Tarnów, Rynek 9, W. Dutka, Rajsko, pocz. Oświęcim, Stanisław Wadas, Kraków 42, ul. Kamienna 45/3, Janusz Kwaśny, Kraków, ul. Wileńska 9/13, Janina Paszkowska, Nowy Sącz, ul. Długosza 38, Anna Sojka, Nowy Sącz, Al. Wolności 37a m. 13, Janina Skwarcewska, Bochnia, ul. Oracza 3, Tadeusz Kuska, Kety, ul. Sobieskiego 11, pow. Oświęcim, Edward Witkowski, Tarnów, Rynek 9/7, Elżbieta Pasternak, Wadowice, ul. Obr. Stalingradu 68.

NAGRODY WYSŁAMY POCZTA.

Sprzedaz

WAPNO palone — dostarczamy samochodami. — Kraków, Pijarska 5 m. 8.

OFERUJĘ oczka róż szlachetnych, najnowszych odmian. — Gospodarstwo Ogrodnicze — Kostrzyn Wlkp. — Byczkowski Krynch. — P-711

Zguby

ADAMCZYK Bronisław, zam. Chrzanów, Śląska 3 m. 3, zgubił legitymację służbową uprawniającą do ulgowych przejazdów kolejowych — wydaną przez Prezydium PRN — Chrzanów. Ch-75023

PRZETARGI

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Zabawkarskiego „Radość” w Krakowie, ul. Fabryczna 20, tel. 208-25 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie i dostawę, z własnego materiału (drewno iglaste) listew do wykonania ram w ilości 35.500 mb. Termin dostawy — sukcesywnie wg ustaleń. Oferty składane mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. — Informacje, podkłady ofertowe oraz wzory w Dziale Technicznym. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „oferta”.

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 18 sierpnia br., o godzinie 10. — Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również nieprzyjęcia oferty, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów. K-6961

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 MASZYNISTÓW OFFSETOWYCH, względnie ROTAPRINT — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „REKLAMA” — w Krakowie, ul. Pawia 6. — Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej Pracy dla Przemysłu Poligraficznego.

INŻYNIERA MECHANIKA, z praktyką, na stanowisko kierownika warsztatu oraz 3 SZYBISTÓW SLUSARZY — przyjmie natychmiast Zakład Konstruktorski i Budowy Urządzeń Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, Al. Planu 6-letniego 280.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Robót Odkrywkowych i Budowlanych w Krakowie — przyjmie natychmiast 14 OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO na spycharki i koparki, z uprawnieniami, 15 POMOCNIKÓW OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO z praktyką, 6 KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z kat. I, II i dawną III. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr PROIB — w Krakowie, ul. Wielicka nr 57.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Elekrowni i Przemysłu zatrudni natychmiast MASZYNISTÓW DZWIÓGÓW SAMOCHODOWYCH m.kl. „Start”, „Tatra”, i „Pantera”. — Wymagane uprawnienia kl. II. — Praca w terenie. — Uposażenie zgodne z Ukladem Zbiorowym Pracy w Budownictwie, w zależności od posiadanych kwalifikacji. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia Bazy Sprzętowo-Transportowej KPBEIP — Kraków, ul. Zabłocie 54.

Zarząd Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej KR w Tarnawie Dolnej pow. Sucha Beskidzka — przyjmie natychmiast do pracy KIEROWNIKĄ BAZY TRANSPORTU. Wymagane wykształcenie średnie techniczne i 3 lata praktyki. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy SUW. — Więcej informacji udzieli Dział Zatrudnienia Spółdzielni.

Zakłady Konfekcji i Sprzętu Technicznego „Gumowina” w Trzebinii — zatrudni natychmiast TECHNIKA CHEMIKA na stanowisko asystenta laboratorium. — Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr. K-6971

KRAKOWSKA FABRYKA KABLI

KRAKÓW 15, ul. WIELICKA nr 114,

sprzeda

w ramach upłyniania zbędnych remanentów następujące

MASZYNY
i urządzenia techniczne:

wypalarka przewodów 1 szt. — cena sprzedaży 33.000 zł, dachowczarka ręczna 1 szt. — cena sprzedaży 4.500 zł, pastylarki proszków bakelit. 2 szt. — w cenie 4.500 zł i 9.500 zł, opłatkarki przewodów szybików 18 bieg. 3 szt. — po 230.000 zł, opłatkarki przewodów szybików 18 bieg. 2 szt. — po 120.000 zł, frezarka do drzewa 1 szt. — w cenie 13.000 zł, łamacz kory bakelitowej 1 szt. — w cenie 22.750 zł, młynek do mielenia żywic 1 szt. — w cenie 5.330 zł, emalierki drutu 2 szt. — po 40.000 zł, tokarka pociągowa 1 szt. — 3.000 zł, transformatory elektr. na napięcie 5 kV, moc 160-500 kVA, 5 szt. — w cenie od 2.500 do 7.000 zł. Stopień zużycia wymienionych maszyn i urządzeń wynosi od 20-70 proc. — W sprawie charakterystyki technicznej powyższych maszyn i urządzeń należy porozumieć się z Działem Głównego Mechanika Krakowskiej Fabryki Kabli, Kraków, ul. Wielicka 114 lub telefonicznie 646-89, wewn. 136.

INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW I TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW na stanowiska kierowników budów i techników budów — praca w terenie, INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW I TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW do pracy w Dziale Kontroli Technicznej — praca w terenie, OPERATORÓW CIĄGNIKÓW GĄSIENICOWYCH I KOPAREK — praca w terenie, KIEROWNIKĄ MAGAZYNU z praktyką — praca w terenie, KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy — praca w terenie, PRACOWNIKÓW NIEKVALIFIKOWANYCH do malowania i montażu konstrukcji — praca w terenie, KIEROWNIKĄ SEKCJI w Dziale Zapatrzenia — praca w terenie, wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne i minimum 5 lat praktyki — zatrudni Zakład Budowy Sieci Elektrycznych w Krakowie. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Kraków, ul. Wadowicka 36, parter, pokój nr 63.

MOTYKA Macian, zam. Płaza 561, zgubił asygnowany węgł nr 552, wydaną przez ChZMO — Chrzanów. Ch-75016

TREBACZ Tadeusz, Miłostowa 334, zgubił przepustkę — wydaną przez elektrownię „Siersza II”.

ZACZEK Bronisław, zam. Chrzanów, Kościelna 8 — zgubił przepustkę wydaną przez Fabrykę Lokomotyw w Chrzanowie.

MAJUREK Józef, Jaworzno, 22 Sierpnia 77 — zgubił pozwolenie i kartę rejestracyjną na wyrobę i sprzedaż lodów. Ch-75022

WÓJCIK Marcin, zam. Krzeszowice, ul. 15 Grudnia 8, zgubił prawo jazdy — wydaną przez PRN Chrzanów.

WITEK Janina, Zakopane, Gładkie 6, zgubiła legitymację służbową nr 178, wydaną przez Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny.

MOTOROWERY KOMAR
MOTOCYKLE JUNAK, WFM, WSK

oraz duży wybór części motocyklowych i akcesoriów



poleca

P.S.S. Myślenice

sklep z art. motoryzacyjnymi
Rynek 12, telefon 244

Okręgowy Zarząd Wodny w Krakowie, Rynek Gł. nr 35 — zatrudni od 1 września 1965 r. REFERENTA spraw gruntowych (porządkowanie ewidencji i stanu prawnego, sprawy bieżące). — Wymagane średnie wykształcenie i praktyka w tej dziedzinie. Dużo wyjazdów w teren. Warunki do omówienia.

Spółdzielnia Inwalidów „Naprzód” — zawiadamia, że przyjmie OSOBY POSIADAJĄCE INWALIDZTWO, stwierdzone orzeczeniem KIZ, do szpitala na maszynach w zakładzie szwalnym, mieszczącym się w Krakowie, ul. Stradomska 12. — Osoby zainteresowane proszone są o zgłoszenie się w godz. od 9 do 11 w Biurze Spółdzielni — Kraków, Stradomska 12. K-6894

Zakłady Mięsne w Krakowie, ul. Rzeźnicza 28 — przyjmują natychmiast INŻYNIERÓW ZOOTECHNIKÓW i INŻYNIERÓW ROLNIKÓW do podległych tuczarni oraz STRAZNIKÓW straży nieubronionej, UCZNIÓW do lat 16 (chłopców) do nauki w zawodach: ślusarskim, mechanika samochodowego i elektryka. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Przemysle Mięsnym. K-6887

ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA
w LIBIAŻU

zawiadamia, że

MA Jeszcze WOLNE MIEJSCA.

Absolwentów szkół podstawowych, którzy nie zostali przyjęci do żadnej ze szkół średnich, mogą składać jeszcze podania o przyjęcie na wydziały:

górniczy, elektryczny i mechaniczny.

Sekretariat szkoły przyjmuje zgłoszenia codziennie, w godzinach od 8 do 15.

Warunki przyjęcia:

1. ukończenie 14 lat, a nieprzekroczenie 17 lat życia,
2. ukończenie 7 klas szkoły podstawowej,
3. przedłożenie zaświadczenia lekarskiego o przydatności do zawodu (skierowania na badania lekarskie wydaje dyrekcja szkoły).

Cementownia „Szczakowa” w Szczakowej — zatrudni natychmiast KSIĘGOWEGO-REWIDENTA, z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym i odpowiedzialną praktyką w przemyśle oraz 3 INŻYNIERÓW MECHANIKÓW do działu gł. mechanicznego, z odpowiedzialną praktyką. — Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Przemysle Cementowym (przyszły deputat waglowy). — Pismem zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr.

ST. KSIĘGOWYCH do księgowości finansowej, HYDRAULIKÓW, SLUSARZY MASZYNOWYCH, ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH (mężczyzn) — zatrudni Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, Al. Planu 6-letniego 280.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładów, codziennie od godz. 6.30 do 14.30, a w soboty do 12.30. K-6841

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II lub dawną III kat. prawa jazdy, 30 ŁADOWCZY, oraz 20 MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SILNIKOWYCH i PODWOZOWYCH z terenu województwa krakowskiego, rzeszowskiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego — zatrudni natychmiast Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa.

Hotele pracowniczego zapewnione. System plac zakładowy. — Obezwładnia Układ Zbiorowy Pracy w Budownictwie. — Kierowcy i monterzy otrzymują po przepracowanym miesiącu zwrot kosztów podróży. — Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia. — Dojazd linia tramwajową nr 4, 15 z dworca kolejowego do Centrum Administracyjnego Huty im. Lenina. K-6838

INŻYNIERA ELEKTRONIKA do pracowni sprzętu pomiarowego, INŻYNIERA MECHANIKA ENERGETYKA z praktyką w pomiarach cieplnych, TECHNIKA CHŁODNIAKA do prac pomiarowo-badawczych, TECHNIKA BUDOWY ze znajomością budowy montażu urządzeń i dokumentacji technicznej kooperacji między wykonawcą a podwykonawcami robot, MAGISTRA MATEMATYKI z posiadaną znajomością termodynamiki, MAGISTRA FIZYKI lub MAGISTRA INŻYNIERA ENERGO-MECHANIKA z wymaganą dobrą znajomością termodynamiki, do pracy przy programowaniu maszyn matematycznych do obliczeń z dziedzin chłodziarstwa — przyjmie natychmiast Centralny Ośrodek Chłodziarstwa w Krakowie, ul. Młodowa 26. — Warunki pracy do omówienia. — Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Kadr, w godzinach od 7 do 15. K-6839

Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina — zatrudni natychmiast z terenu województwa krakowskiego — pracowników fizycznych: — MURARZY, MALARZY KŁEJOWYCH i KONSTRUKCYJNYCH, ELEKTROMONTERÓW, OPERATORÓW SPRZĘTU, ROBOTNIKÓW TOROWYCH, MAGAZYNOWYCH i NIEKVALIFIKOWANYCH (mężczyzn powyżej 18 lat) oraz CHŁOPCÓW w wieku ponad 16 lat do wyuczenia zawodów budowlanych.

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Po miesiącu pracy dla zamiejscowych pracowników zwrot kosztów podróży. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Na miejscu tanie wyżywienie w stołówkach. — Dla niewykwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac PPB HIL, telefon 428-74, dojazd tramwajem nr 4, 5 i 16 — wysiadając na przystanku przystanku przed Wawelnią — oraz punkt werbunkowy w Pleszowie, barak nr 16 — dojazd tramwajem nr 14 i 15.

Skupujemy

TWORZYWA SZTUCZNE

(termoplastyczne)

jak polietylen, winidur, polistyren, wełnę drzewną

w KRAKOWIE przy ul. CEKIERY 2

kości - sztuczkę szklaną - szmaty - dzianiny

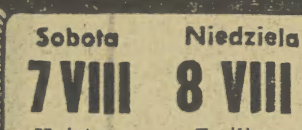
w KRAKOWIE przy ul. GRZEGÓRZECKIEJ 52

(dojazd tramwajem nr 7, 1, 9),

w NOWEJ HUCIE, OSIEDLE SZKOLNE, blok 21

oraz we wszystkich powiatowych biurach Krakowskiego Przedsiębiorstwa Surowców Włóknarstwa jak również w Punktach Skupu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i w Spółdzielni Pracy „Złom-Siał” w Krakowie. SKUP OPON, z wyjątkiem opon nadających się do trakcji konnej, ZOSTAŁ WSTRZYMANY aż do odwołania.

UWAGA! Nie kupujemy materiałów w postaci tektury — (walczkowej, szewskiej, szarej, tuleje i cewki przedzielnicze) — oraz papieru pergaminowanego i woskowanego. — DĘTKI SKUPUJEMY BEZ OGRANICZEN.



"GAZETA KRAKOWSKA" organ KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie. ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: Kraków 1, skr. poczt. 556. ADRES WYDAWNICTWA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kraków, ul. Wisłna 2, tel. 558-62. TELEFONY REDAKCJI: centrala redakcji czynna od godz. 8 do godz. 3 w nocy – nr 235-60 łączący ze wszystkimi działami. TELEFONY RESPONDENTÓW: redaktor naczelny i sekretariat – 509-85, z-ca redaktora naczelnego – 508-12, sekretarz odp. – 215-63, sekretariat odpowiedzialny i dział depesz – 225-93, dział partyjny – 203-67, dział kultury, nauki i oświaty – 559-00, dział łączności z czytelnikami (listów) – 536-23, dział informacji miejskiej – 203-95, dział sportowy – 203-67, dział ekonomiczno-rolny: 210-65, dział terenowy – 246-57, ODDZIAŁY redakcji: TARNÓW, Krakowska 12, tel. 650, NOWY SĄCZ, Jagiellońska 18, tel. 501, CHRZANÓW, Grunwaldzka 5, tel. 859, ŻYWIEC, Marchlewskiego 4, tel. 20-21, NOWY TARG, ul. Kościuszki, tel. 226, ŁUKSZA, Marchlewskiego 1, tel. 537. Niezamówionych reklamów redakcja nie zwraca. Wszystkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i Poczty. OGŁOSZENIA PRZYJMĄJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam, Kraków, ul. Wisłna 2, 1 p. tel. 573-62 oraz oddziały Tarnów, Krakowska 12, tel. 650, Nowy Sącz, Jagiellońska 18, tel. 501, Chrzanów, Grunwaldzka 5, tel. 853, Nowy Targ, Plac Pokoju 33, tel. 226, Łukusza, Marchlewskiego 1, tel. 537, Żywiec, ul. Marchlewskiego 4, tel. 20-21, Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK) tel. 417-50.